PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 72 — ROK VII. ŚRODA 14 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

Na straży pokoju światowego

Ustawa o obronie pokoju uchwalona przez Radę Najwyższą ZSRR

MOSKWA (PAP) — Jak już donosiliśmy, na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, deputowany Tichonow wygłosił referat w sprawie zakazu propagandy wojennej oraz w sprawie przyjęcia ustawy o obronie pokoju.

Ustawa o obronie pokoju ma następujące brzmienie:

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, kierując się szczytnymi zasadami pokojowej polityki radzieckiej, mającej na celu utrwalenie pokoju i przyjaznych stosunków między narodami — uznaje, że poczucie prawa i sumienie narodów, które na przestrzeni jednego pokolenia przeżyły niedolę dwóch wojen światowych, nie mogą pogodzić się z bezkarnością propagandy wojennej uprawianej przez koła agresywne pewnych państw i solidaryzują się z odezwą II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który wyraził wolę całej przodującej ludzkości, domagając się zakazu i potępienia zbrodniczej propagandy wojennej.

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich postanawia:

1. uznać, że propaganda wojenna w jakiejkolwiek bądź formie podważa sprawę pokoju, stwarza groźbę nowej wojny i jest z uwagi na to najcięższą zbrodnią przeciwko ludzkości;
2. osoby winne propagandy wojennej mają być pociągnięte do odpowiedzialności karnej i sądzone jako najwięksi zbrodniarze kryminalni.

* * *

W dyskusji nad referatem Mikołaja Tichonowa zabierali m. in. głos deputowani: Matulis, Simonow, Kuźniecowa, Palladin, Aleksandrowska i Bykow, popierając w całej pełni projekt ustawy o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej.

Prezes Litewskiej Akademii Nauk Matulis stwierdził, że narody radzieckie powitały z zadowoleniem i uznaniem Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wzywający wszystkie kraje do uchwalenia ustaw o obronie pokoju. W kraju Rad — powiedział Matulis — nie ma i nie może być zwolenników agresji, nie ma i nie może być propagandzistów nowej wojny światowej. Każdy obywatel Związku Radzieckiego poprze niewątpliwie projekt ustawy o ochronie pokoju, złożony przez deputowanego Tichonowa.

Następnie przemawiał znany pisarz, Konstanty Simonow. „W imieniu wyborców, których reprezentuję w Radzie Najwyższej, w imieniu mych kolegów pisarzy i dziennikarzy radzieckich — powiedział Simonow — popieram całkowicie projekt ustawy o ochronie pokoju. Nie wątpię, że wszyscy ludzie radzieccy wierni polityce pokojowej swego rządu poprą jednomyślnie tę ustawę".

Sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych deputowana, Kuźniecowa, stwierdziła, że propaganda wojenna jest ciężką zbrodnią przeciwko ludzkości. Podżegacze wojenni — mówi Kuźniecowa — to szczególnie niebezpieczni przestępcy dlatego, że nie zagrażają oni poszczególnym osobom, lecz całym narodom oraz wartościom kulturalnym i materialnym, tworzonym dzięki pracy licznych pokoleń. Radzieckie związki zawodowe, liczące ponad 30 milionów członków walczyły zawsze i będą w dalszym ciągu walczyły o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Wybitny uczony radziecki, prezes Ukraińskiej Akademii Nauk, deputowany Aleksander Palladin, podkreślił olbrzymią rolę inteligencji, pisarzy i uczonych w walce o pokój. Żaden uczony godny tego miana — oświadczył Palladin — nie może dopuścić do tego, by owoce jego twórczości naukowej były wykorzystywane w celu niszczenia wartości kulturalnych i zagłady ludzi. Uczeni radzieccy oddają wszystkie swe siły i całą swą wiedzę narodowi, rozwiązując problemy ściśle związane z pokojowym budownictwem i podniesieniem dobrobytu swych współobywateli. Józef Stalin wskazał narodom drogę walki o pokój. Wszyscy prości ludzie na całym świecie wiedzą, że sprawa pokoju, o którą walczy wielki Związek Radziecki — zwycięży.

Następnie zabrał głos stachanowiec Paweł Bykow. Jestem przekonany — powiedział Bykow — że wyrażę zdanie wszystkich wyborców, których reprezentuję w Radzie Najwyższej, gdy stwierdzę, że ustawa o obronie pokoju będzie miała olbrzymie znaczenie dla walki o pokój nie tylko w Związku Radzieckim, lecz również na całym świecie. Podżegacze wojenni, oszukują i otumaniają prostych ludzi, usiłując im wmówić, że wojna jest nieunikniona. Uchwalenie ustawy o ochronie pokoju w Związku Radzieckim będzie nowym dowodem, że ojczyzna nasza gotowa jest uczynić wszystko, aby uniemożliwić imperialistom rozpętanie nowej wojny światowej.

Po przemówieniu Bykowa, RADA NAJWYŻSZA UCHWALIŁA JEDNOMYŚLNIE USTAWĘ O OBRONIE POKOJU.

Najbliższe zadania

ruchu obrońców pokoju w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Komitet Wykonawczy PKOP na posiedzeniu w dniu 12 marca br. wysłuchał sprawozdania członków delegacji polskiej na Światową Radę Pokoju z przebiegu berlińskiej sesji Rady.

W ożywionej dyskusji na temat wyników i uchwał Światowej Rady Pokoju głos zabrali m. in: **ob Ignar, prof. ks. Czuj, prof. Dembowski, red. Kętrzyński, min. Rapacki, ob. Horodyński, prof. Infeld** i inni.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wyraził całkowitą solidarność i najgorętsze poparcie dla doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju, odpowiadających najżywotniejszym interesom narodu polskiego.

Uchwały te — a w szczególności Apel w sprawie zawarcia przez pięć wielkich mocarstw paktu pokoju oraz rezolucja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, zgodne są z pragnieniem i dążeniami całego polskiego społeczeństwa.

Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkie terenowe komitety ruchu pokoju w Polsce do:

1. **popularyzowania uchwał Światowej Rady Pokoju wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa oraz poczynienia przygotowań, by umożliwić narodowi polskiemu wyrażenie jednomyślnej solidarności z Apelem i rezolucjami Rady.**
2. **pogłębienia patriotycznego ruchu mas pracujących miast i wsi na rzecz poparcia uchwał Światowej Rady Pokoju — przez nowy i niesłabnący wysiłek na froncie pokojowej pracy dla wykonywania zadań wielkiego Planu 6-letniego.**

Komitet Obrońców Pokoju wita inicjatywę Światowej Rady Pokoju w sprawie rozszerzenia działalności poszczególnych narodowych komitetów pokoju w dziedzinie nawiązywania bliższych kontaktów i wymiany kulturalnej z przedstawicielami nauki i kultury w różnych krajach, w celu pogłębienia przyjaźni i solidarności narodów w walce o uratowanie pokoju.

Komitet stwierdza z satysfakcją, że ożywiła się znacznie wymiana kulturalna polsko - niemiecka, co znalazło również wyraz w wyjątkowo serdecznym stosunku społeczeństwa niemieckiego do delegacji polskiej na Światową Radę Pokoju w Berlinie, które zamanifestowało swą szczerą przyjaźń wobec Polski Ludowej.

Komitet Obrońców Pokoju powziął ponadto szereg innych uchwał w sprawie najbliższych zadań ruchu pokoju w kraju — m. in. uchwalono:

Zorganizować w Warszawie zebranie sprawozdawcze.

Wydelegować — drogą wyborów w kluczowych zakładach przemysłowych kraju, 20 delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą w Berlinie w sprawie walki przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Zwołać w podstawowych ośrodkach wojewódzkich i uniwersyteckich kraju — zgromadzenia sprawozdawcze z sesji Rady Światowej.

Omówić uchwały Rady Światowej w środowiskach inteligencji naukowej, artystycznej, wolnych zawodów.

Postanowiono także zwołać plenarne rozszerzone posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w dniu 31 marca 1951 r.

Ambasador Lebiediew na udiencji pożegnalnej u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — W dniu 13 bm. Prezydent RP **Bolesław Bierut** przyjął w Belwederze na audiencji pożegnalnej ambasadora ZSRR w Polsce **Wiktora Z. Lebiediewa.**

Naród niemiecki jest wdzięczny

Wielkiemu Stalinowi

za wskazanie mu dróg demokratycznego rozwoju

List Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN (PAP). — Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który odbył się ostatnio w Monachium, skierował do Generalissimusa STALINA telegram, w którym przesyła najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia bojowe kontynuatorowi dzieła Lenina, Nauczycielowi i Wodzowi całej miłującej pokój i postępowej ludzkości.

My i cały naród niemiecki — głosi m. in. telegram — winni jesteśmy Wam, narodowi radzieckiemu i jego okrytej chwałą Armii wieczystą wdzięczność za wyzwolenie od barbarzyństwa hitlero - faszyzmu. Zwycięstwo bohaterskiej Armii Radzieckiej przywróciło pokój na całym świecie. Uchwały poczdamskie, które zapadły przy Waszym decydującym współdziałaniu, dały narodowi niemieckiemu podstawę pokojowego, demokratycznego rozwoju. Związek Radziecki wykonał konsekwentnie zobowiązania, wypływające z układu poczdamskiego i dzięki temu blok sił demokratycznych pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności mógł utworzyć w radzieckiej strefie okupacyjnej miłującą pokój Niemiecką Republikę Demokratyczną.

W Waszym telegramie powitalnym z okazji powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczyliście, że można będzie uważać pokój w Europie za zapewniony, jeżeli narody radziecki i niemiecki wystąpią na rzecz pokoju z równym napięciem sił i zdecydowaniem, z jakim zwalczały się wzajemnie podczas wojny. Delegaci na zjazd partyjny, głęboko przejęci prawdą tych słów, zobowiązują się do przekonania o niej ludności Niemiec Zachodnich i pozyskania jej dla czynnej walki w obronie pokoju.

Narody Związku Radzieckiego uczestniczą z entuzjazmem w pokojowej pracy twórczej nad urzeczywistnieniem śmiałego i genialnego planu przeobrażenia przyrody, planu, który nosi Wasze imię. Te gigantyczne budowle, walka Związku Radzieckiego o wyjęcie spod prawa broni atomowej, o ograniczenie zbrojeń i o zawarcie traktatu pokojowego dla Niemiec — wszystko to, pomimo wszelkich oszczerstw i nagonki podżegaczy wojennych, przekonuje coraz bardziej mieszkańców Niemiec Zachodnich o pokojowych zamiarach narodów ZSRR.

Delegaci na nasz zjazd partyjny zobowiązali się do ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia szeregów partii, ażeby KPD, drogą ustanowienia jedności działania, mogła uczynić z klasy robotniczej kierowniczą siłę w ruchu ludowym przeciwko remilitaryzacji, o jedność i demokrację.

Drogi Towarzyszu Stalinie! Dziękujemy Wam za wielką pomoc, jaką okazaliście bojownikom o pokój swym wywiadem z korespondentem „Prawdy". Wasze stwierdzenie, że wojna nie jest nieunikniona, lecz, że można jej zapobiec, jeżeli masy ludowe będą walczyły o pokój, a podżegacze wojenni zostaną izolowani — napawa ruch pokojowy w Niemczech Zachodnich głębokim przekonaniem o słuszności i niezwyciężoności sprawy pokoju. Wasze słowa dopomogą ludności zachodnio - niemieckiej do przezwyciężenia kłamliwej propagandy amerykańskiej, do przekonania się o pokojowości celów Związku Radzieckiego i do zdania sobie sprawy z faktu, że Związek Radziecki pod Waszym przewodem jest najlepszym przyjacielem narodu niemieckiego.

Niech żyje na wieki przyjaźń miłującego pokój narodu niemieckiego z narodami ZSRR!

Niech żyje WKP (b), która prowadzi naród radziecki do wyżyn komunizmu! Imię Stalina użycza nam pewności zwycięstwa i siły w naszej walce. To umiłowane imię stało się symbolem pokoju i postępu dla całej ludzkości!

Cały naród Polski

popiera Apel Swiatowej Rady Pokoju

Zobowiązania produkcyjne i wypowiedzi ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). — Setki komitetów obrońców pokoju rozpoczęły szeroką kampanię, mającą na celu zapoznanie społeczeństwa z historycznymi uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Na masowych zebraniach zgromadzeni wyrażają gorące poparcie dla Apelu i uchwał berlińskiej sesji Rady i domagają się zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami.

W dniu 12 bm. odbyło się w **KRAKOWIE** plenarne posiedzenie Woj. Kom. Obrońców Pokoju z udziałem aktywu z terenu województwa, delegatów rad zakładowych oraz przedstawicieli młodzieży studenckiej i szkolnej. Tematem obrad było przeniesienie do najszerszych mas ludności uchwał Światowej Rady Pokoju.

Po nagrodzeniu aktywistów pokoju 65 dyplomami uznania oraz 150 odznakami pokoju, zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której m. in. **zobowiązali się spopularyzować wśród wszystkich mieszkańców miast i wsi tego województwa treść uchwały Światowej Rady Pokoju oraz mobilizować każdego człowieka pracy do ich realizacji przez przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego.**

W WOJ. OLSZTYŃSKIM 600 aktywistów ruchu pokoju, przystąpiło do upowszechnienia uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Dużą frekwencją chłopów i kobiet wiejskich cieszą się **ZEBRANIA W GMINACH. Dla zadokumentowania swej solidarności z uchwałami sesji berlińskiej chłopi organizują zespoły uprawowe.** Dotychczas we wsiach woj. olsztyńskiego powstało 120 takich zespołów, które przystąpiły do współzawodnictwa o zwiększenie plonu z ha.

Na okręgowym zjeździe Ligi Morskiej w Krakowie zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

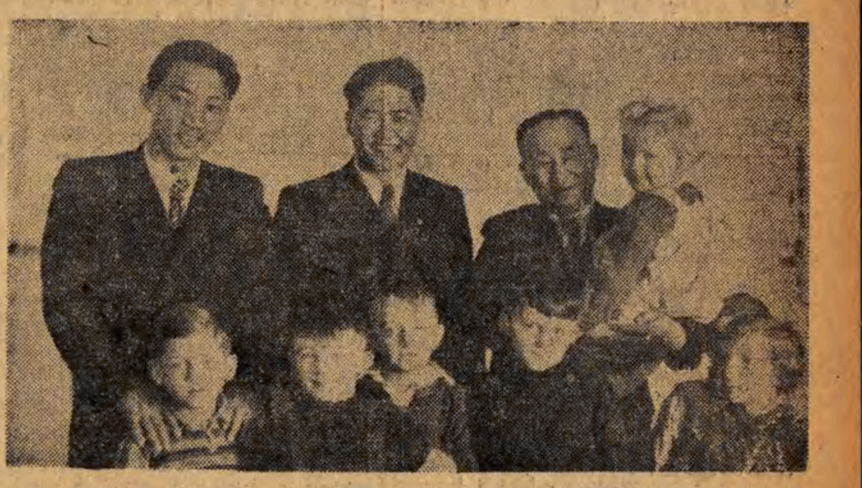
„Ponad 40 tysięcy członków zrzeszonych w kołach Ligi Morskiej w woj. krakowskim z zapałem realizuje swe zadania, wzmacniając wraz z całym narodem polskim, światowy pokój.

Przodujący górnik **DOLNEGO ŚLĄSKA**, brygadzista **Stanisław Przybyła** z kop. **„BOLESŁAW CHROBRY"**, oświadcza: „Narody biorą sprawę pokoju w swoje ręce. Nie może przecież tak być, by kilka rządów imperialistycznych decydowało o losach pokoju.

My, górnicy, poprzemy uchwały Światowej Rady Pokoju zwiększeniem wydobycia węgla. **Moja brygada wykonuje już trzecią normę roczną w Planie 6-letnim i jeszcze w tym roku zaczniemy czwartą normę roczną".**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja koreańska w Łodzi



W dniu wczorajszym gościła w Łodzi delegacja koreańska, która przybyła do Polski po poprzednim pobycie na Węgrzech i w Czechosłowacji. Goście zwiedzili Zakłady im. 1 Maja oraz żłobek i przedszkole Zakładów im. Ofiar 10 Września, wszędzie serdecznie witani przez robotników i dzieci. Przedstawiciele bohaterskiego narodu koreańskiego żywo interesowali się życiem i pracą naszego miasta, nawiązując bezpośredni kontakt z łódzkimi włókniarzami.

W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki"

567 tys. zł. oszczędności

przyniosą zobowiązania załogi Elektrowni Łódzkiej

W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki" oraz Elektrowni Warszawskiej, która wezwała pracowników kotłowni Elektrowni Łódzkiej do współzawodnictwa o zmniejszenie zużycia węgla, przedstawiciele załóg kotłowni oraz warsztatów pomocniczych Elektrowni Łódzkiej na masówce odbytej w dniu wczorajszym podjęli szereg zobowiązań oszczędnej gospodarki węglem.

Po krótkim zagajeniu zebrania przez przedstawiciela zw. zaw., tow. Prycę, pracownicy poszczególnych działów postanowili przez wzorową obsługę i lepsze przystosowanie się do istniejących urządzeń, oszczędzać węgiel wysoko gatunkowy oraz zwiększyć stopniowo spalanie węgla odpadkowego (miału) w stosunku do roku ubiegłego z 21 proc. do 53 proc., uzyskując w ten sposób oszczędności w wysokości 567 tys. złotych.

Następnie palacze zobowiązali się osiągnąć z kotłów najwyższą moc dyspozycyjną w czasie szczytowych obciążeń przy najekonomiczniejszym spalaniu węgla. Poza tym postanowili oni przejść w tej dziedzinie do nowych wyższych form współzawodnictwa indywidualnego.

Pracownicy, działu dyspozycji mocy łącznie z dyżurnymi ruchu i obsługą nastawni zobowiązali się wygospodarować dodatkowo w ciągu roku 800 ton węgla w drodze najekonomiczniejszego rozłożenia obciążeń na pracujące zespoły.

Wiele cennych zobowiązań podjęli pracownicy pozostałych działów.

Oszczędzając węgiel, obniżamy koszty produkcji — oświadczył palacz Dyktyński.

Zobowiązania pracowników Elektrowni Łódzkiej winny służyć za przykład innym zakładom pracy.

107.500 zł wniosą palacze

ZPB im Marchlewskiego

13 marca br. w ZPB im. Marchlewskiego odbyło się zebranie pracowników energetyki, na którym podjęto apel elektrowni „Szombierki" i palaczy z ZPB im. Stalina o oszczędne zużycie węgla. Z licznych wypowiedzi pracowników wynikało, że rozumieją oni znaczenie oszczędnej gospodarki węglem, gdyż apelowali do transportu o wzmożenie oszczędności oraz żądali kontroli zużycia paliwa.

Zebranie zakończyło się uchwaleniem rezolucji, w której między innymi czytamy:

„My, załoga energetyczna ZPB im. Marchlewskiego, na zebraniu w **dniu 13 marca 1951 r. postanawiamy wzmóc wysiłki w oszczędzaniu węgla. Na wezwanie elektrowni „Szombierki" oraz palaczy z ZPB im. Stalina przystępujemy do współzawodnictwa. Zobowiązujemy się zaoszczędzić do końca roku 5 tysięcy 500 ton węgla asortymentowego, spalając na jego miejsce miał.**

Da to w przeliczeniu 2.380 ton węgla tzw. „groszku". Przez racjonalną gospodarkę cieplną oraz konserwację urządzeń cieplnych oszczędzimy dodatkowo 500 ton miału. Przyniesie to razem 107.500 zł. oszczędności

Proletariat Barcelony

wstrząsnął podstawami dyktatury Franco

PARYŻ (PAP). — Strajk 300 tysięcy robotników w Barcelonie, którzy porzucili pracę na znak protestu przeciwko nieustannemu wzrostowi kosztów utrzymania i spadkowi realnej wartości płac, wywołał poważne zaniepokojenie wśród faszystowskich kół rządowych.

We wtorek rano z Madrytu do Barcelony przybyły **znaczne posiłki policyjne i wojskowe, zaś do portu wpłynęły 4 okręty wojenne.** W nocy z poniedziałku na wtorek policja faszystowska Franco dokonała w mieście **dalszych licznych aresztowań.**

Jak donosi Agencja AFP, rząd gen. Franco **wysłał na północ do okręgów górniczych w Asturii silne oddziały wojskowe dla wzmocnienia tamtejszych garnizonów. Wśród górników Asturii panują bowiem silne nastroje strajkowe i ruch oporu przeciwko reżimowi Franco.**

Wydarzenia w Barcelonie odbiły się głośnym echem w całej Francji. Prasa francuska poświęca strajkowi w Barcelonie czołowe miejsca.

Sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej wydał w związku z bohaterską walką robotników barcelońskich odezwę, która głosi:

„Francuska Partia Komunistyczna przekazuje swe gorące pozdrowienia robotnikom Barcelony, broniącym się przed niesłychaną nędzą i wyzyskiem, jakie przyniósł im ustrój frankistowski.

Rozpoczynając strajk i olbrzymią akcję mas pracujących przeciw zwyżce cen i głodowym płacom, robotnicy katalońscy zadają poważny cios krwawej dyktaturze faszystowskiej. **Wypadki w Barcelonie świadczą o potężnym wzroście ruchu robotniczego i ludowego jak również o wspaniałej odwadze, która zawsze ożywiała wielki i szlachetny lud Hiszpanii. Świadczą one, że nie łatwo będzie imperialistom amerykańskim przekształcić Hiszpanię w swą bazę wojenną".**

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska donosi, że mimo niesłychanego terroru reżimu frankistowskiego, który skierował do Barcelony oddziały policyjne, wojskowe i oddziały Falangi, — przeszło 200 tysięcy robotników nie wróciło do pracy.

W całej Hiszpanii policja i wojsko znajduje się w stanie pogotowia. We wszystkich ośrodkach robotniczych odbywają się masowe aresztowania. Dotyczy to w szczególności zagłębia górniczego w Asturii.

Na murach domów miast hiszpańskich pojawiły się napisy, piętnujące reżim faszystowski Franco, odpowiedzialny za nędzę i głód mas pracujących Hiszpanii.

Zacieśnia się współpraca gospodarcza polsko-radziecka

Polska delegacja handlowa podpisała przed kilku dniami w Moskwie protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1951 między Polską i Związkiem Radzieckim, przewidujący wzrost polsko-radzieckiej wymiany handlowej o 25 proc. w porównaniu z wysokim poziomem roku minionego.

Nasze stosunki gospodarcze z ZSRR uregulowane są umowami ze stycznia 1948 roku oraz z czerwca 1950 r. W roku ubiegłym zostało zawarte porozumienie o wzajemnych dostawach towarowych na lata 1953—1958, porozumienie w sprawie dostaw kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w okresie 1951—1958 oraz protokół przewidujący w latach 1951 — 1952 zwiększenie o 35 proc. obrotów towarowych w porównaniu z poziomem ustalonym w umowie z 1948 r. Na podstawie tych umów Polska korzysta z radzieckiego kredytu inwestycyjnego w wysokości 2,2 miliarda rubli.

Podpisany ostatnio protokół ustala warunki dostaw i szczegółowo precyzuje oraz rozszerza zadania na rok bieżący w dziedzinie polsko-radzieckich obrotów towarowych, wynikające z zawartych poprzednio wieloletnich układów gospodarczych.

Układy te przewidują szybki rozwój stosunków handlowych, ale faktyczne obroty polsko-radzieckie rosną jeszcze szybciej. I tak wymiana handlowa między ZSRR i Polską w r. 1950 miała wzrosnąć w porównaniu z rokiem poprzednim o 34 proc., faktycznie zaś wzrosła o 40 proc. Dalszy wzrost wymiany w roku bieżącym o jedną czwartą oznacza, że w r. 1951 polsko-radzieckie obroty towarowe będą o 75 proc. większe, niż w r. 1949.

Wzrost wymiany nie opiera się tylko na zwiększonych ilościowo dostawach, lecz na rozszerzaniu listy towarów będących przedmiotem handlu polsko-radzieckiego. Ze Związku Radzieckiego otrzymano w roku bieżącym m. in. rudy żelazne i manganowe, ferrostopy, metale kolorowe, kauczuk syntetyczny, bawełnę, produkty naftowe, aparaty, łożyska kulkowe, obrabiarki, samochody, traktory, motocykle, maszyny budowlane, rolnicze i inne oraz tłuszcze przemysłowe i niektóre gatunki zbóż.

Polska wywozić będzie do ZSRR węgiel, koks, wyroby hutnicze, tkaniny, wyroby przemysłu metalowego, chemikalia, szkło, papier, cukier, parowozy, wagony osobowe i towarowe, a więc przede wszystkim wyroby przemysłowe.

Dostawa przez Związek Radziecki ważnych artykułów przemysłowych, surowców i niektórych deficytowych artykułów rolniczych umożliwia nam harmonijny i zgodny z potrzebami kraju rozwój gospodarczy, którego nie może zahamować brak tego czy innego surowca lub półfabrykatu. Możność zaś lokowania na rynku radzieckiem naszych nadwyżek eksportowych umożliwia nam spłacenie towarami cennych dla naszej gospodarki dostaw.

Stale zacieśniająca się współpraca gospodarcza zapewniająca korzyści obu stronom i pomoc w rozwoju krajów słabszych — oto cecha stosunków jakie łączą w dziedzinie ekonomicznej narody rządzone przez lud pracujący. Jak gruntownie różni się ta zasada od reprezentowanej przez imperialistów amerykańskich polityki ucisku i dyskryminacji gospodarczej.

Zacieśniająca się z roku na rok polsko-radziecka współpraca gospodarcza obraca wniwecz antypolskie plany amerykańskich monopolistów, którzy za wszelką cenę chcieliby zahamować, tak jak to czynili zawsze przedtem, nasz rozwój gospodarczy.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla naszego szybkiego, nieustannego marszu naprzód mają radzieckie dostawy inwestycyjne, bez których nie do pomyślenia byłoby postawienie tak śmiałych i ambitnych zadań, jakie postawił przed narodem polskim Plan 6-letni.

Codziennie niemal mnożą się w prasie wiadomości o postępach robót inwestycyjnych przy budowie kombinatu Nowa Huta, fabryki samochodów osobowych na Żeraniu, ciężarowych w Lublinie, elektrowni w Jaworznie, nowoczesnych zmechanizowanych zakładów hutniczych w Częstochowie, kombinatu bawełnianego w Piotrkowie itp. A wszędzie, na wszystkich tych budowach pracuje radziecki sprzęt mechaniczny, dla wszystkich tych gigantów przemysłowych nadchodzi wyposażenie i maszyny ze Związku Radzieckiego.

Rok 1951 jako decydujący o powodzeniu całego wielkiego Planu 6-letniego będzie się charakteryzował oddawaniem do użytku wielu inwestycji przemysłowych oraz wzmożonym tempem budowy obiektów mniej zaawansowanych. Związek Radziecki, aby ułatwić nam wykonanie tych zadań, zgodnie z ostatnio podpisanym protokółem zwiększy wydatnie w r. b. dostawy urządzeń przemysłowych i maszyn oraz opracowań projektów i dokumentacji technicznej dla naszych nowopowstających zakładów produkcyjnych.

Szybszy wzrost obrotów handlowych między ZSRR i Polską niż całego polskiego handlu zagranicznego stanowi nowy dowód zacieśniającej się coraz bardziej współpracy gospodarczej obu państw i rosnącego znaczenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim dla rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Jest to wyrazem serdecznej, braterskiej solidarności Polski i ZSRR w walce O TRWAŁY POKÓJ, POSTĘP I DOBROBYT NARODÓW.

Sprawa Niemiec i redukcja zbrojeń

winny być rozpatrzone przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji TASS donosi z Paryża: 12 marca pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR, Gromyki, odbyło się siódme posiedzenie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

W toku dyskusji — oświadczył Gromyko — zarówno delegacja ZSRR jak i delegacje innych reprezentujących tu mocarstw poruszyły drugi punkt propozycji radzieckich, dotyczących przywrócenia jedności Niemiec, przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. **Delegacja radziecka nadal uważa, że postanowienie w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz wycofania stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec jest niedzowne w punkcie, dotyczącym traktatu pokojowego z Niemcami.** Co się tyczy kwestii wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec — zaznaczył Gromyko — **to rozumie się samo przez się, że nie da się ona oddzielić od sprawy traktatu pokojowego z Niemcami i powinna być rozpatrzona jednocześnie.**

Mimo to — mówił dalej przedstawiciel ZSRR — przedstawiciele trzech mocarstw, zwłaszcza zaś przedstawiciel USA, Jessup, uporczywie oponował przeciwko umieszczeniu wspomnianych dwóch postanowień na porządku dziennym. **Delegacja ZSRR uważa, że sformułowanie drugiego punktu jej propozycji jest słuszne, ale ponieważ wyjaśniło się, że na podstawie tego sformułowania trudno osiągnąć zgodę** wszystkich uczestników konferencji, **delegacja ZSRR wyraża gotowość zmiany tekstu drugiego punktu przez opuszczenie wzmianki o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jak również o wycofaniu wojsk okupacyjnych z Niemiec.**

W zmienionej redakcji drugi punkt propozycji radzieckich będzie miał następujące brzmienie: „O przywróceniu jedności Niemiec i zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami".

Gromyko podkreślił, że w nowej redakcji drugi punkt propozycji radzieckich jest zbieżny co do swej treści z trzecim punktem propozycji trzech mocarstw. W związku z tym Gromyko wyraził nadzieję, że przedstawiciele trzech mocarstw zgodzą się z nowym sformułowaniem drugiego punktu propozycji radzieckich.

Nawiązując do nowego sformułowania pierwszego punktu propozycji trzech mocarstw, Gromyko stwierdził, że podobnie jak pierwotna redakcja tego punktu — **sformułowanie to zmierza do tego, by zastąpić pierwszy i trzeci punkt radzieckiego projektu porządku dziennego. Również w swej nowej redakcji punkt ten nie porusza zupełnie sprawy demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji, zastępując je mglistą formułą o „poziomie zbrojeń", która wypełnić można dowolną treścią".**

Na podstawie tej formuły można omawiać również sprawę zwiększenia zbrojeń, podczas gdy w rzeczywistości istnieje zadanie redukcji zbrojeń. **W tak ważnych sprawach** — powiedział Gromyko — **nie powinniśmy dopuszczać do dwuznaczności, niejasności i niedomówień.**

Na zakończenie przedstawiciel ZSRR powiedział:

Nie można się zgodzić z nową redakcją pierwszego punktu, omija ona bowiem dwie ważne propozycje delegacji radzieckiej, które — naszym zdaniem — powinny być rozpatrywane przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, a mianowicie sprawę demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do ich remilitaryzacji oraz sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

U naszych przyjaciół

BUDOWA ELEKTROWNI WODNYCH W BUŁGARII

W pobliżu Sofii w szybkim tempie postępuje budowa 3 elektrowni wodnych, wielkiego rezerwuaru wodnego i tunelu podziemnego długości 5.5 km. Pod silnym ciśnieniem tunelem tym doprowadzana będzie woda ze zbiornika do jednej z trzech nowobudujących się elektrowni. Budowniczowie tunelu wykonali w miesiącu lutym plan budowy w 140 proc.

NOWA GAŁĄŹ PRZEMYSŁU POWSTAJE NA WĘGRZECH

Ostatnio na Węgrzech tworzy się nowa gałąź przemysłu — budowy instrumentów. W miejscowości Hodmezsew przystąpiono do budowy wielkich zakładów, które będą produkowały szereg rodzajów instrumentów pomiarowych.

W Budapeszcie trwają prace nad rozbudową i przebudową zakładów instrumentów pomiarowych i przyborów elektrotechnicznych.

Komisja Sejmowa

rozpatrywała wydatki na obronę narodową

WARSZAWA (PAP). — Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu rozpatrywała ostatnio wydatki preliminowane w tegorocznym budżecie na obronę narodową.

Sprawozdawca **pos. Pokrzywa** (ZSL) stwierdził, że aczkolwiek wydatki na obronę narodową wzrastają w liczbach bezwzględnych, podobnie zresztą jak i wydatki na wszystkie inne dziedziny życia państwowego, to jednak procentowy ich udział w budżecie systematycznie maleje. **W 1949 r. wydatki na ten cel stanowiły 8,4 proc. ogółu budżetu, w roku 1950 — 7,9 proc., a w r. b. 7,2 proc.**

Przeznaczenie olbrzymiej większości wydatków budżetu na gospodarkę uspołecznioną i urządzenia socjalno - kulturalne świadczy wymownie, że nastawieni jesteśmy na pokojowe budownictwo, na rozwój gospodarki narodowej i że dużą wagę przywiązujemy do poprawy warunków bytowych i kulturalnych człowieka pracy.

Sprawozdawca na tle naszego pokojowego budżetu omówił rozdęte budżety wojenne państw imperialistycznych, które przewidują na zbrojenie od **40 do 75 proc.** całości wydatków **i obciążając poważnie masy pracujące w tych krajach doprowadzają do upadku przemysł cywilny, wywołują nędzę i bezrobocie.** Budżet Stanów Zjednoczonych przewiduje na cele wojenne 50 miliardów dolarów, czyli 50 razy więcej, niż w latach przedwojennych i prawie dwukrotnie więcej niż w latach 1941/42.

Przewodniczący Komisji pos. **prof. Lange** (PZPR) podsumowując dyskusję podkreślił, że **pokojowy charakter budżetu i planu nie jest bynajmniej oznaką słabości Polski Ludowej.** Słaba była Polska przedwojenna, której rozwój gospodarczy był zahamowany. **Siłę Polski Ludowej zapewnia wykonywanie zadań Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.**

Wysokie odznaczenie prof. dr. S. Pieńkowskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 13 bm. odbyła się w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki dekoracja prof. **DR. STEFANA PIEŃKOWSKIEGO Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta, nadanym mu przez prezydenta RP z okazji 30-lecia pracy naukowej.**

Związkowcy niemieccy

pozdrawiają

Centralną Radę Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała serdeczną depeszę od Centralnej Rady Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. W depeszy tej czytamy m. in.:

„Odra i Nysa jest granicą przyjaźni między narodem niemieckim i polskim. Przez granicę tę podają sobie ręce masy pracujące obu narodów do wspólnej walki dla utrzymania pokoju światowego".

Depesza stwierdza, że masy pracujące Niemiec Zachodnich coraz aktywniej występują przeciwko remilitaryzacji i ponownym zbrojeniom.

„Niech żyje potężny front pokoju, na którego czele stoi niezwyciężony Związek Radziecki!" — czytamy w zakończeniu depeszy.

Depeszę podpisał przewodniczący FDGB — Warnke.

Otwarcie linii kolejowej łączącej ČSR z NRD

PRAGA (PAP). — W tych dniach nastąpiło uroczyste otwarcie linii kolejowej na trasie Vansdorn (Czechy) — Zittau (NRD), łączącej Czechosłowację z Niemiecką Republiką Ludową.

Naród koreański walczy

i odbudowuje swój kraj

MOSKWA (PAP). — W chwili gdy na frontach Korei toczą się zacięte walki, robotnicy i chłopi koreańscy na zapleczu bohaterskim wysiłkiem i ofiarną pracą odbudowują fabryki i zakłady przemysłowe zniszczone przez barbarzyńców amerykańskich, odbudowują przemysł, transport i rolnictwo.

Jak donosi agencja TASS z Phenianu, chłopi koreańscy nie bacząc na ciężkie warunki okresu wojny, przystąpili już do siewów wiosennych.

We wszystkich prowincjach, miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w szybkim tempie posuwa się naprzód odbudowa fabryk, domów mieszkalnych, sklepów, hoteli, restauracji itd. W prowincji północny Phenian czynnych jest obecnie znacznie więcej przedsiębiorstw spółdzielczych, niż w okresie poprzedzającym agresję amerykańską.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Phenianu, że w związku z przypadającą w tych dniach **5 rocznicą reformy rolnej w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej,** odbyła się w Phenianie uroczysta akademia.

Referat poświęcony tej rocznicy wygłosił wiceprzewodniczący KC Ogólnokoreańskiego Związku Chłopskiego Hen Czer Ten.

Dzięki reformie rolnej — powiedział on — **720.000 chłopów bezrolnych i małorolnych** *otrzymało* **ziemię, która przedtem należała do kolonizatorów japońskich i obszarników koreańskich.**

Sekretarz generalny KP USA tow. Dennis zwolniony z więzienia

NOWY JORK (PAP). — W dniu 12 marca sekretarz generalny Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii USA Dennis został zwolniony z więzienia.

Dennis oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza w dalszym ciągu walczyć w obronie pokoju.

Jak wiadomo, Dennis został osadzony w więzieniu za „brak szacunku" wobec osławionej komisji badania działalności antyamerykańskiej".

Eisenhower ujawnia swe ludobójcze plany

WASZYNGTON (PAP). — Gauleiter amerykański dla Europy Zachodniej, Eisenhower, ujawnił swe awanturnicze plany i pobrzękując bombą atomową, oświadczył, że **nie zawaha się użyć bomby atomowej, jeżeli akcja taka będzie korzystna dla Stanów Zjednoczonych.**

Eisenhower, ujawniając swe szaleńcze, ludobójcze zamiary — **wyraził równocześnie zaniepokojenie z powodu faktu, że istnieje na świecie silny ruch oporu przeciwko zastosowaniu broni atomowej.** Nie ukrywał on swej obawy przed „poważną reakcją moralną lub inną, jaką może wywołać zrzucenie bomby atomowej", alę liczyć się należy — powiedział Eisenhower — jedynie z tym, co jest „korzystne dla USA".

LONDYN (PAP). — Cyniczne oświadczenie Eisenhowera wywołało oburzenie i zaniepokojenie brytyjskiej opinii publicznej. Na marginesie tego awanturniczego oświadczenia sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej, **Harry Pollitt,** złożył deklarację, w której czytamy m. in.:

Brutalne słowa Eisenhowera powinny wstrząsnąć każdym obrońcą pokoju w Wielkiej Brytanii i wzmóc aktywność ruchu w obronie pokoju, by okiełznać takich szaleńców, jak Eisenhower oraz tych, w imieniu których Eisenhower przemawia i działa.

Dziekan Canterbury — **Hewlett Johnson** oświadczył, że deklaracja Eisenhowera ujawnia:

1) obłudę propagandy głoszącej, że pakt atlantycki broni zasad chrześcijańskich;

2) zaniepokojenie Eisenhowera wskutek wzrostu nastrojów przeciwko zastosowaniu broni atomowej.

Na marginesie

Łgarstwo — broń zawodna

Od czasu, gdy amerykańscy agresorzy zaczęli ponosić na Korei klęski i porażki, sztab Mac Arthura produkuje masowo fantastyczne brednie na temat liczebności ochotników chińskich, wspierających bratersko i bohatersko koreańską armię ludową. Według relacji i komunikatów mac-arthurowskich sztabowców, liczba chińskich ochotników wzrasta zdumiewająco już nie co dnia, a co godzinę: drogą niewytłumaczonych „cudów" — z tysięcy i dziesiątków tysięcy powstają setki tysięcy, a nawet miliony (!), z batalionów i pułków—dywizje, korpusy i całe armie. To żonglowanie olbrzymimi cyframi nie jest, oczywiście, pustą zabawą, lecz ma cel określony: chodzi o to, by w morzu tych astronomicznych liczb utopić istotne przyczyny amerykańskich klęsk i niepowodzeń.

Ale żonglerom przytrafiają się nie raz wypadki i wypadki niemiłe. Doświadczyli tego również niezbyt zresztą zgrabni autorowie komunikatów amerykańskich, brnąc coraz głębiej w bagniste gąszcze fałszów i zakłamania.

Korespondent burżuazyjnego dziennika paryskiego „Le Monde" („Świat") opowiada na ten temat ciekawą i zabawną historię: Sztab jednej z dywizji amerykańskich ogłosił niedawno, że podczas odpierania ataku oddziału chińskich ochotników, złożonego z 200 ludzi zabito 2.271 Chińczyków.

Nafaszerowane takimi bzdurami „raporty" Mac Arthura kierowane są do ONZ, aby przekonać satelitów amerykańskich o niezwykłej rzekomo „dzielności" trumanowskich żołnierzy i o „kolosalnych jakoby rozmiarach tzw. „agresji" chińskiej na Korei.

Ale kłamstwo, jak to wiadomo powszechnie, ma krótkie nogi — i nie daleko na nich łgarz zajść potrafi.

B.D.

Kwas cytrynowy

produkujemy w kraju

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży kwas cytrynowy produkcji krajowej.

Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego w końcu lutego przy cukrowni Racibórz **uruchomił produkcję kwasu cytrynowego niewytwarzanego dotąd nigdy w Polsce.**

Cały naród polski

popiera Apel Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

WACŁAW STAROSTA, kierownik przędzalni ZPB im. Dubois Oddział II, stwierdza:

Walka o pokój jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, toteż każdy uczciwy człowiek solidaryzuje się z Apelem Światowej Rady Pokoju. Sądzę, że narody całego świata zrozumiały podłą politykę podżegaczy wojennych. Widzą one, że w krajach kapitalistycznych wzmaga się wyścig zbrojeń i pogłębia się nędza mas pracujących, gdy natomiast w Związku Radzieckim rozkwita budownictwo pokojowe i następują stałe obniżki cen, jak to np. miało miejsce w dniu 28 lutego br.

BRONISŁAWA TOMASZEWSKA, tkaczka z ZPB im. Marchlewskiego, oświadcza:

Apel Światowej Rady Pokoju wzywający do trwałego porozumienia 5 mocarstw, posiada historyczne znaczenie.

Nie ma takiej kobiety w świecie, która by pragnęła posłać swych braci na nową rzeź i zawieruchę wojenną. Będziemy wytrwale dążyć do utrwalenia pokoju w świecie. Przez zwiększenie produkcji da klasa robotnicza Polski swój wkład w obronę bezpieczeństwa świata.

MARIAN KUBIAK, ślusarz z Zakładów im. Armii Ludowej, mówi:

Towarzysz Stalin powiedział, że jeśli narody świata sprawę pokoju wezmą w swe ręce i będą jej broniły konsekwentnie do końca, to zwyciężymy.

Witając Apel Światowej Rady Pokoju i słowa tow. Bieruta na VI Plenum KC PZPR, że walka o pokój to walka o niepodległość naszej ojczyzny, zobowiązuję się oddać do użytku w jak najkrótszym czasie opracowany pomysł racjonalizatorski, który przyniesie dalsze oszczędności naszym zakładom i naszemu państwu.

O PAKT POKOJU

Niedawno prezydent Truman mianował niejakiego Charlesa Wilsona dyktatorem gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Niejaki Wilson ma przygotować trzecią wojnę światową; na drugiej zarobił nieźle, był bowiem dyrektorem wielkiego koncernu General Motors. Trusty i banki powitały tę nominację z zachwytem.

Republikanin Dewey pochwalił dyktatora w specjalnym przemówieniu, żądając wysłania wojsk amerykańskich do wszystkich zakątków świata. Ameryka — mówił Dewey— nie może się izolować od reszty świata, gdyż sprowadza mangan z Indii, uran z Afryki, kawę z Południowej Ameryki; trzeba więc pilnować źródeł surowców.

Tygodnik podżegaczy wojennych „Time" dał portret Wilsona na okładce. Obok uśmiechniętej twarzy dyktatora, wyrasta na okładce drzewo śmierci. Korzeniami oplata ono fabryki, wieże naftowe, drapacze chmur, wiejskie domy; zamiast owoców zwisają z jego gałęzi narzędzia mordu: bomby, okręty wojenne, rakiety, czołgi, pociski.

Nie jesteśmy ślepi: widzimy niebezpieczeństwo wojny. Wydatki na wojnę wzrosły w Stanach Zjednoczonych 50 razy w porównaniu z rokiem 1939. W Maroku, policja francuska bombardowała otwarte miasto Fez. W Korei agresorzy amerykańscy użyli gazów trujących.

Wypuszczono z więzień hitlerowskich siepaczy. Generał Eisenhower obiecuje im intratne posady w sztabie atlantyckim. Okupanci zakładają miny na drogach, autostradach, mostach niemieckich. Wyrzucają ludność z wiosek, aby budować lotniska. Planują zrzucenie bomb atomowych na węzłowe punkty komunikacyjne Europy. Zdegenerowani uczeni zastanawiają się, czy bomby wodorowe zdolne są zatruć atmosferę ziemską. Ogłupiali pedagodzy angielscy każą ćwiczyć się dzieciom w chowaniu się pod stół w razie wybuchu bomby atomowej.

Nie jesteśmy ślepi. Śledzimy uważnie zbrodniczą robotę propagandy imperialistycznej, która fachowo, metodycznie roznieca histerię wojenną, szerzy fatalizm wśród ludów, stara się sparaliżować serce, wolę, rozum narodów. Wiemy, że wojna może wybuchnąć wtedy, gdy uda się agresorom obezwładnić wolę narodów. Dlatego prowadzimy wytrwałą, zaciętą, nieprzerwaną walkę z tą propagandą. Odwołujemy się do doświadczenia narodów, które doznały na sobie okropności wojny, wołamy o pokój, zmniejszenie zbrojeń, wycofanie wojsk okupacyjnych, gdziekolwiek się znajdują, o pakt pięciu mocarstw.

W tej walce odnieśliśmy wielkie, historyczne zwycięstwo. Co piąty człowiek, żyjący na ziemi, podpisał Apel Sztokholmski. Potrafiliśmy przeprowadzić największą w historii człowieka mobilizację opinii ludzkiej. Potrafiliśmy obudzić sumienia narodów, uświadomiliśmy ludom ich siłę.

Ale Apel Sztokholmski był tylko pierwszym krokiem do utrwalenia pokoju. Pora uczynić krok dalszy: zbudować fundamenty pokoju. Światowa Rada Pokoju, prawdziwy parlament ludzkości, wezwała narody, aby żądały zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Chinami Ludowymi, Francją. Pakt Pokoju zmierza do wyeliminowania groźby wojny. Opinia ludzka uzna za zbrodniarza rząd, który do Paktu Pokoju nie przystąpi.

Gazety imperialistyczne obawiają się, że Apel o Pakt Pokoju znajdzie wśród ludów jeszcze szerszy odzew, niż Apel Sztokholmski. Istotnie: za apelujemy do wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju i rozbrojenia, którzy chcą, by straszna zmora niepewnego jutra, jaka leży na sercach milionów uczciwych, prostych ludzi znikła bezpowrotnie. Walka o Pakt Pokoju skończy z histerią wojenną, która wysysa mózgi „intelektualistów" Zachodu.

Walka o Pakt Pokoju nie będzie lekka. Imperialiści rozpętują perfidny aparat propagandy, kłamstwa, dywersji, prowokacji. Przeciw temu frontowi wojny, przeciw dyktatorom gospodarczym i ich opłacanym pomocnikom, wyprzedającym własne narody, powstanie jeszcze szerszy, jeszcze potężniejszy front pokoju. Nie pozwolimy, aby na nasze dzieci spadać miały zatrute owoce z drzewa wojny i śmierci, hodowanego przez obłąkanych ogrodników Wall-Street. Chcemy, aby cieszyły się one owocami z drzewa pokoju, rumianymi, jak jabłka Miczurina.

Chcemy tego nie tylko dla naszych dzieci, pragniemy tego również dla dzieci amerykańskich.

Wzmóc walkę z płynnością załóg

Wzrastające zadania produkcyjne wymagają od nas coraz większej troski o kadry dla gospodarki narodowej. Obok planowej rekrutacji siły roboczej należy wzmóc walkę o pełną mobilizację niewykorzystanych jeszcze rezerw, tkwiących w pracy już zatrudnionych pracowników.

Pełna mobilizacja tych rezerw wiąże się ściśle z walką z płynnością załóg robotniczych, tj. z częstą i nieuzasadnioną zmianą miejsca pracy przez wielu robotników, co odbija się szkodliwie na poziomie produkcji, jej jakości i kosztach.

W miesięczniku „Przemysł Włókienniczy" (Nr 6/1950) przeprowadzona została analiza strat, jakie poniósł przemysł włókienniczy w roku 1949 wskutek płynności sił roboczych.

Z powodu fluktuacji, obejmującej rocznie **195.576 pracowników, straconych zostało dla produkcji 3.129.216 roboczo - godzin,** w wyniku przeprowadzanych w tym czasie przez pracowników formalności przy zwalnianiu i przyjmowaniu do pracy. Załatwianie spraw związanych z odpływem i przypływem robotników pochłonęło pracę **około 2 procent** pracowników umysłowych **z** administracji i personelu technicznego, co oznacza stratę **3.614 tys. zł.** Biorąc pod uwagę fakt, iż nawet pracownik wykwalifikowany, przechodząc do innego zakładu, produkuje w ciągu pierwszych dni mniej i daje gorszą jakość, straty powiększają się jeszcze w rezultacie zwiększonej ilości postojów maszyn i obniżonej jakości produkcji. **Łącznie z powodu płynności załóg przemysł włókienniczy poniósł w roku 1949 straty w wysokości 116.700 tys. złotych.**

Przykład przemysłu włókienniczego z całą jaskrawością uwypukla olbrzymie szkody, jakie przynosi naszej gospodarce płynność sił roboczych. Mimo, iż od roku 1949 posunęliśmy się naprzód w kierunku ustabilizowania załóg produkcyjnych, to jednak płynność kadr jest nadal poważnym problemem w całym naszym przemyśle. Np. w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego w ciągu trzech kwartałów 1950 roku około 3 proc. ogółu zatrudnionych zmieniło miejsce pracy, w całym przemyśle lekkim zaś w ciągu roku 1950 — około 4 proc.

Zdarzały się wypadki, iż w poszczególnych zakładach, w ciągu roku zmieniało się do 50 proc. załogi. Tak było np. w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie jeszcze obecnie fluktuacja dochodzi do 45 proc. Nie lepiej przedstawia się ta sprawa w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej (33 proc.), czy w ZPB im. Okrzei (około 30 proc.).

Na podstawie danych, wziętych z Urzędów Zatrudnienia, stwierdzić można, że w ubiegłym roku **pracownicy zmieniający bez uzasadnienia pracę stanowili przeszło 50 proc. ogółu zgłaszających się do urzędów.**

Ustabilizowanie kadr w zakładach pracy staje się szczególnie konieczne obecnie, kiedy w coraz większym stopniu wprowadzamy do naszej gospodarki bardziej skomplikowaną, trudniejszą do opanowania, nowoczesną technikę. Towarzysz **STALIN** w przemówieniu, wygłoszonym na naradzie działaczy gospodarczych w roku 1931, zwrócił uwagę na ten problem, mówiąc: **„...bez stałego zespołu robotników, którzy mniej lub bardziej opanowali technikę produkcji i przywykli do nowych mechanizmów — niemożliwe jest posuwanie się naprzód, niemożliwe jest wykonanie planów produkcji".**

Jeżeli więc robotnicy zdobywają w związku z nową techniką wysokie kwalifikacje w wielorakich, często w stosunkowo wąskich specjalnościach, jest rzeczą nieodzowną, by związali się oni trwale ze swoimi posterunkami pracy i rozwijali dalej umiejętności w swoim zakresie. Robotnik zmieniający zawód, a nawet miejsce pracy w tym samym zawodzie, marnuje częstokroć całkowicie lub częściowo pieniądze i wysiłek włożony w jego szkolenie zawodowe.

Zmiana pracy godzi również bezpośrednio w samego robotnika, który nieprzemyślaną często decyzją przekreśla cały swój dorobek w dotychczasowym zakładzie i musi od nowa zaczynać w następnym. Traci w ten sposób nie tylko zarobek w dniach załatwiania formalności związanych ze zwolnieniem się z pracy i objęciem nowej, ale, co ważniejsze, zmniejsza swoją płacę w okresie początkowym, kiedy siłą rzeczy nie może osiągnąć takiej wydajności pracy jaką osiągają dawni pracownicy przywykli do swego warsztatu. Rzecz jasna, że pod każdym względem szanse jego jako młodszego pracownika są zawsze mniejsze od obytych z terenem i produkcją wysoko cenionych członków załogi o długoletnim stażu w zakładzie. Nie prędko może on w tych warunkach liczyć np. na awans, który przecież wymaga dokładnej znajomości pracownika i jego umiejętności.

Wreszcie **pracownik zmieniający lekkomyślnie pracę pozbawia się poważnych uprawnień urlopowych, przysługujących długoletnim pracownikom jednego zakładu.** Ustawa bowiem przewiduje corocznie dla pracowników fizycznych w przemyśle i handlu po 10 latach pracy w tym samym przedsiębiorstwie cały miesiąc urlopu, po 3 latach — 15 dni a po roku — 12 dni urlopu.

Dlatego każdy pracownik winien głęboko rozważyć przyczyny skłaniające go do opuszczenia miejsca pracy i starać się o ich usunięcie. W większości wypadków da się to na pewno pomyślnie załatwić.

Również kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i związkowa winny dostrzegać przyczyny fluktuacji i wyciągać z tego właściwe dla swojej pracy wnioski. Towarzysz Stalin uczy, że podważyć u podstaw płynność siły roboczej, ustabilizować cały zespół robotników, to znaczy ustabilizować przodujące grupy robotników w przedsiębiorstwie. Można to osiągnąć przez **systematyczne szkolenie robotników niewykwalifikowanych, awansowanie zasłużonych, stwarzanie warunków, by robotnik był zainteresowany w podnoszeniu swych umiejętności, by poznawał tajniki swojego zawodu, bo wtedy wiąże się ściślej z zakładem produkcyjnym, przywiązuje się do niego, zrasta się z życiem całej załogi. Każdy robotnik musi mieć perspektywę wzrostu, każdy przodujący robotnik musi mieć perspektywę awansu.**

Jednocześnie trzeba dbać o sprawy bytowe pracowników, rozwijać ośrodki wspólnego życia kulturalnego załogi i co najważniejsze prowadzić stałą wychowawczą pracę polityczną, uświadamiającą załogę, że każdy pracownik jest współgospodarzem zakładu odpowiedzialnym za wyniki jego pracy.

Walka z płynnością siły roboczej, to w równej mierze walka o wyniki produkcyjne, o realizację naszych ambitnych planów, co o dobrobyt pracujących, co o socjalistyczny stosunek do pracy, socjalistyczną świadomość, nierozerwalnie związane z procesem powstawania nowego społeczeństwa socjalistycznego.

Z. B.

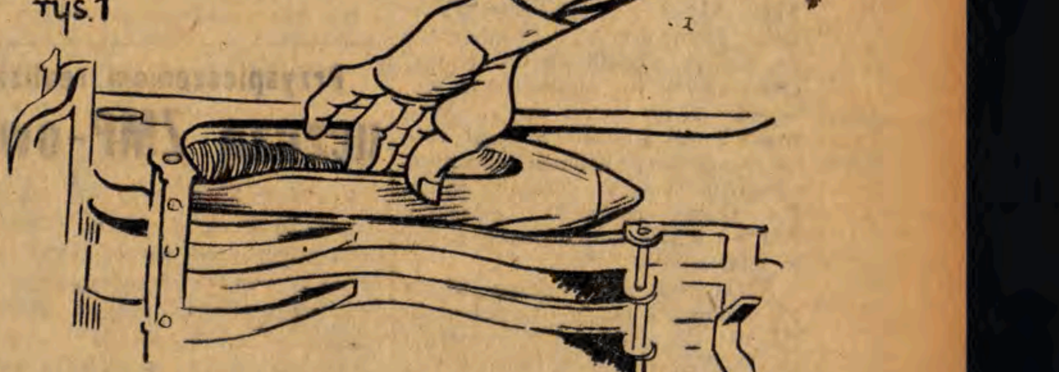
ZPW im. Waryńskiego
stosują metodę inż. Kowalowa

Jak wiadomo, w ZPW im. Waryńskiego przeprowadzane są badania nad zastosowaniem w szkoleniu zawodowym robotników metody inż. Kowalowa. Badania te pozwoliły już na dokładne ustalenie i opisanie metod pracy najlepszych tkaczy.

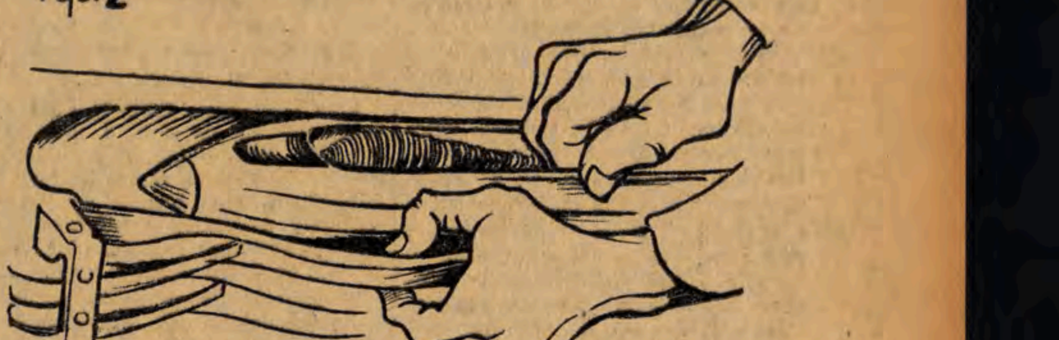


Zygmunt Podgórski

rys.1



rys.2



27 lutego br. podaliśmy na łamach naszej gazety opisy, zdjęcia i rysunki metod pracy tkacza, Henryka Podgórskiego przy wiązaniu osnowy, zerwanej przed nicielnicą oraz metody tkaczki Bronisławy Kubiak przy wiązaniu osnowy zerwanej za nicielnicą.

Dziś podajemy opisy i zdjęcia 2 dalszych najważniejszych czynności tkacza, a mianowicie: wymiany czółenka oraz odszukania zerwanego wątku.

Obecnie w Zakładach im. Waryńskiego dobiegają końca prace nad opisem metod najlepszych prządek.

HENRYK PODGÓRSKI celuje także **w wymianie czółenka,** wykonując tę czynność w czasie 2,11 sek., podczas gdy słaby tkacz robi to samo w ciągu 5,2 sek.

Gdy czółenko znajduje się w pierwszej szufladce lewej skrzynki, a skrzynka stoi na poziomie drugiej szufladki, wtedy prawą ręką zatrzymuje krosno, lewą chwyta szybko górny grzbiet czółenka, wyjmując je z szufladce, z której zostało wyjęte. Wreszcie prawą ręką uruchamia krosno.



Roman Michalik

z którego został zerwany wątek lub też skończył się już, a zapasowym czółenkiem wykonuje przerzut z miejsca brakującego wątku i umieszcza je w szufladce, z której zostało wyjęte. Wreszcie prawą ręką uruchamia krosno.

pierwszej szufladki (rys. 1). Następnie lewą ręką odciąga klapę pierwszej szufladki, a prawą, chwytając zapasowe czółenko, wpycha je do wolnej szufladki i czym prędzej uruchamia krosno (rys. 2).

Tkacz, **ROMAN MICHALIK,** najszybciej **odszukuje zerwany wątek.** Czas wykonania przez niego tej czynności wynosi 11,71 sek., czas słabego tkacza — 50 sek.

Po zerwaniu się wątku krosno staje, zamykając przesmyk, przy czym płocha zajmuje miejsce przy towarze. Tkacz Michalik lewą ręką chwyta za dwa rzemienie służące: 1) do cofnięcia się graniaka i 2) do zabezpieczenia przelotu czółenka. Prawą ręką uruchamia krosno lecz tylko na jeden obrót, zostawiając przesmyk otwarty, aby odszukać zerwany wątek. Po odszukaniu wątku, chwyta za rzemień zabezpieczający przelot czółenka, prawą ręką uruchamia krosno wykonując dwa obroty tak, aby przesmyk był otwarty. Teraz wyjmuje czółenko,

Młodzież ZPB im. Szymańskiego
przekracza normy produkcyjne

W Zakładach im. Szymańskiego poważną część załogi stanowi młodzież.

Jeżeli stwierdzamy, że zakłady zrobiły ostatnio duży krok naprzód w walce o 100-procentowe wykonanie baz produkcyjnych — to nie można pomijać udziału młodych tkaczy i uzyskanych przez nich wyników. **A młodzież ZPB im. Szymańskiego rzeczywiście ma niemały udział w osiągnięciach całej załogi.**

Zaczęło się od zorganizowania sali młodzieżowej. Z wnioskiem tym wystąpiła organizacja ZMP-owska. Kierownictwo z początku nie doceniało zapału młodych. „Nie dadzą sobie rady" — mówiono. Lecz młodzi nie ustępowali. Na zebraniach ZMP-owskich gorąco dyskutowano na temat udziału młodzieży w realizacji tegorocznego planu produkcyjnego. Potem poruszono to zagadnienie na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Towarzysze z egzekutywy nie chcieli hamować zapału młodych, ale podeszli do tej sprawy rozsądnie.

— **Trzeba przede wszystkim zorganizować kursy szkolenia zawodowego dla młodych tkaczy, później połączyć ich w grupy produkcyjne i wtedy dopiero pomyśleć o zorganizowaniu sali młodzieżowej** — postanowiła egzekutywa. Plan działania został więc ustalony. Młodzież zaczęła uczęszczać na wykłady z zakresu tkactwa. Trzy razy w tygodniu po pracy schodzą się ZMP-owcy i niezorganizowani jeszcze młodzi tkacze i tkaczki, ucząc się właściwego obchodzenia z warsztatem, poznając technikę tkania. **Szkolenie ogromnie pomaga młodzieży, przyczynia się do wzrostu wydajności pracy.**

— Z każdym dniem osiągam lepsze wyniki — powiada Maria Czajka — przekroczyłam już 100 proc. bazy. Umiem obchodzić się z warsztatem, wiem, jak unikać błędów.

Młodzi tkacze tworzą brygady produkcyjne. 2 brygady ubiegają się o lepsze wyniki produkcji. Nadszedł już czas przystąpienia do zorganizowania sali młodzieżowej. Oczywiście, nie obeszło się bez trudności. Starsze tkaczki nie chciały opuścić swych warsztatów, do których były przyzwyczajone. Trzeba było interwencji rady zakładowej i organizacji partyjnej, żeby skłonić je do pracy na innych, tak samo dobrych krosnach, i wytłumaczyć im plany młodych tkaczy, którzy chcą utworzyć swoją własną salę produkcyjną.

Kierownictwo organizacji ZMP pracuje usilnie nad wzmożeniem udziału młodzieży w produkcji, nad podniesieniem jej świadomości. Toteż **rosną kadry młodych przodowników pracy. Lucyna Karasek wykonuje ponad 121 proc. bazy.** Przewodniczący zarządu fabrycznego często przychodzi na sale produkcyjne, sprawdza wyniki młodzieżowych zespołów, dopytuje się o trudności.

Od kilku dni zostały wprowadzone proporczyki dla młodych tkaczy, którzy najszybciej wykonują swój **dzienny plan produkcyjny.** Wchodząc na salę, widać od razu, na czyich krosnach rośnie już ponadplanowa produkcja. Nie trzeba podkreślać, jak **ta nowa forma propagandy mobilizuje młodzież do walki o szybkie, przedterminowe wykonanie dziennych planów produkcyjnych.** Dla czołowych przodowników wprowadzono przechodni proporzec.

Dzięki takim formom pracy **organizacja ZMP-owska zyskuje sobie w zakładzie coraz większą popularność, przyciąga do swych szeregów młodzież niezorganizowaną. W krótkim czasie koło ZMP wzrosło o 40 nowych członków,** którzy utworzyli nowe grupy produkcyjne.

W ten sposób, pracując wespół z organizacją partyjną, z kierownictwem zakładu, organizacja ZMP w ZPB im. Szymańskiego staje się prawdziwym bojownikiem o 100-procentowe wykonanie baz produkcyjnych, o wzrost produkcji tego zakładu.

S. MAKSYMOWICZ

Okiem korespondenta

BRYGADY BUDOWLANE CZYNEM POPIERAJĄ APEL ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Załoga budowy B-117, popierając czynem Apel Światowej Rady Pokoju, podjęła konkretne zobowiązania oszczędnościowe. Trzy brygady budowlane, a mianowicie: brygada murarska pod kierownictwem Klatkiewicza, brygada cieśli Krawczyńskiego oraz brygady transportowe Bąkolika i Kowalika postanowiły zaoszczędzić 20 tys. złotych oraz podnieść wydajność pracy przez wykonanie norm produkcyjnych w 140 procentach.

M. Nowacki
B-117

ZŁA JAKOŚĆ NIEDOPRZĘDU

Niedoprzęd, który otrzymujemy z oddziału przygotowawczego, sporządzany jest bardzo niedbale, w wielu miejscach posiada za grube skręty. Wpływa to ujemnie na jakość i ilość produkcji przędzalni wózkowej. Kierownictwo oddziału przygotowawczego winno zainteresować się tą sprawą.

H. Dobrowolska
ZPW im. Gwardii Ludowej

ZWIĘKSZYĆ OBROTY MASZYN

Zakład nasz od kilku miesięcy nie wykonuje planu. Wynika to — według twierdzenia kierownictwa technicznego — rzekomo z powodu dużej absencji pracowników. Lecz istotna przyczyna polega raczej na zaniżeniu obrotów maszyn. Prządka Maria Jura i wiele innych sygnalizowały o o tym, ale napróżno. Kierownictwo techniczne winno skuteczniej zająć się wykonaniem planu.

K. Ł.
ZPB im PKWN

NAUKOWCY POMOGĄ RACJONALIZATOROM

W Politechnice Łódzkiej odbyła się narada techniczna naukowców Centralnego Laboratorium Celulozowo-Papierniczego. Po omówieniu uchwał VI Plenum, naukowcy podjęli zobowiązanie udzielania pomocy racjonalizatorom i nowatorom przemysłu papierniczego. Pracownicy działu naukowo-technicznego wezwali zarazem inne laboratoria i Instytuty Naukowo-Badawcze do pójścia w ich ślady.

Zdzisław Mielczarek
Centralne Laboratorium Celulozowo-Papiernicze

DWIE BRYGADY MŁODZIEŻOWE — DWA RÓŻNE WYNIKI

Posiadamy dwie tkalnie: Elektryczną i Nową. W Tkalni Elektrycznej młodzież pracując metodą Czutkicha, osiąga do 130 proc. bazy. Młodzież została tu otoczona troskliwą opieką rady zakładowej i ZMP. Inaczej jest w Nowej Tkalni. Brygady młodzieżowe nie uzyskują baz produkcyjnych. Wynika to m. in. z powodu braku zainteresowania ze strony oddziałowej organizacji ZMP i oddziałowej rady zakładowej. Młodzież ta nie jest bynajmniej gorsza od młodzieży z Tkalni Elektrycznej. Trzeba ją tylko otoczyć należytą opieką i pomóc w przezwyciężeniu trudności.

B. Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego

NA WZORACH SŁUŻBY ZDROWIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Nasze koło TPPR ożywiło znacznie swą działalność. *Członkowie koła postanowili wzorować się w pracy zawodowej na doświadczeniach służby zdrowia w ZSRR, przez organizowanie wspólnych pogadanek, odczytów, czytanie odpowiednich czasopism. Pracą koła kierują energicznie tow. dr Kozubek i tow. Obrębski.*

S. Bagrowski
Szpital „Kochanówek".

BILANS ZAKOŃCZONO PRZED TERMINEM

Dzięki wspólnemu wysiłkowi pracowników Działu Księgowości Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych, zakończono bilans na 32 dni przed oznaczonym terminem. Kolektywna praca dała pożądane wyniki: władze nadrzędne przyjęły bilans bez zastrzeżeń.

Kazimierz Dmałek
Łódzkie Zakłady Kinotechniczne.

FARTUCHÓW WCIĄŻ NIE MA!

Załoga warsztatów galanterii skórzanej przy Centralnej Spółdzielni Inwalidów nie otrzymała dotychczas fartuchów ochronnych. Wprawdzie referat BHP od dawna przyrzeka je dostarczyć, ale mijają miesiące, a fartuchów wciąż nie widać.

J. Bronsztajn
Centrala Spółdzielni Inwalidów

NIEWYKORZYSTANA MASZYNA

W naszym oddziale posiadamy trzy maszyny (ostrzałki) na noże widiowe. Wykorzystane są dwie maszyny, natomiast jedna chronicznie nie dopisuje. Przy właściwym zainteresowaniu ze strony kierownictwa technicznego można byłoby maszynę tą uruchomić.

J. Krygier
Zakłady im. Strzelczyka

Na wyższych uczelniach nie ma miejsca dla bumelantów

Robotnicza Łódź w ciągu ubiegłych sześciu lat stała się **wielkim ośrodkiem uniwersyteckim.** Absolwenci Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Medycznej, WSE — lekarze, inżynierowie, ekonomiści — stanęli do wytężonej pracy nad rozbudową naszego przemysłu, nad realizacją Planu 6-letniego. Jednak, aby dojść do obecnego poziomu, nasze młode wyższe uczelnie musiały pokonać **niemało trudności.**

W pierwszym rzędzie postawiły one przed sobą zasadniczy cel: **objąć wyższym wykształceniem jak największą liczbę młodzieży robotniczej i chłopskiej.** Wypełnienie tego zadania nie było łatwe. Zwłaszcza wiele trudności do pokonania miała Akademia Medyczna, która w początkowym okresie skupiła znaczną ilość elementów drobnomieszczańskich, liczących na wysokie zarobki, związane z pełnieniem zawodu lekarskiego. Ponadto przed wojną na wyższych uczelniach utrwaliły się tradycje, stworzone przez tych, którym nie zależało na gruntownym zgłębianiu zagadnień naukowych, na wytężonej, poważnej pracy — synów kapitalistów i obszarników, studiujących nieraz przez długie lata, to też na ówczesnych uniwersytetach dużo było t. zw. „wiecznych studentów".

Pomimo tego, że obecnie na wyższych uczelniach zerwano raz na zawsze z tymi, wstecznymi, szkodliwymi tradycjami, jednak tu i ówdzie pozostały jeszcze jednostki, które, przystępując do studiów, usiłowały przenieść ze sobą wszystko, co było niechlubne i wsteczne w szkolnictwie przedwrześniowym. Byli więc studenci, którzy zajmowali się handlem obcą walutą i uprawiali pijaństwo. Pojawili się znów — a szczególnie na Akademii Medycznej w Łodzi — „wieczni studenci".

Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej na Akademii Medycznej, analizując w ubiegłym roku sytuację, doszła do wniosku, że uczelnia nie będzie w stanie dostarczyć państwu kadr lekarzy w rozmiarach, przewidzianych przez Plan 6-letni. Szczególnie na wydziałach lekarskim i stomatologicznym położenie było bardzo poważne. **Stwierdzono mianowicie, że tylko nieznaczny odsetek studentów spełnił warunki, wymagane do zaliczenia im roku studiów.** Wykryto też **pokaźną grupę studentów, którzy uczęszczając na wyższe lata studiów, nie zdali jeszcze początkowych egzaminów.** Stwierdzono, że w Akademii wytworzyły się specjalne warunki, sprzyjające zagnieżdżeniu się opieszalstwa w nauce i „wiecznych studentów".

Organizacja partyjna przystąpiła z energią do likwidacji tego niepomyślnego stanu rzeczy. Powołano specjalne komisje weryfikacyjne, w skład których wchodziło po dwóch studentów z każdego roku studiów oraz jeden profesor. **Naczelnym ich zadaniem było gruntowne zbadanie przyczyn zaniedbania się w nauce poszczególnych studentów.** W wypadku stwierdzenia przyczyn uzasadnionych, danych studentów zobowiązywano do wyrównania tych zaległości w określonym terminie. Tych zaś, którzy bez usprawiedliwienia zaniedbywali się w nauce, komisja usuwała z uczelni.

Działalność komisji weryfikacyjnych trwała dość długo, lecz przyniosła pożądane wyniki. **Na wniosek komisji część studentów powtarza dany rok studiów, część przyjęto warunkowo** (wyznaczono im ścisłe terminy złożenia zaległych egzaminów) **część zaś została usunięta.** W pierwszym i w drugim wypadku otoczono studentów specjalną opieką, zorganizowano zespoły samopomocowe itp.

Radykalne pozbycie się jednostek szkodliwych wpłynęło na uzdrowienie atmosfery w łódzkiej Akademii Medycznej. Warto dla przykładu podać kilka nazwisk tych bumelantów, którzy znaleźli się poza naszą uczelnią. Oto **Zbigniew Zaborowski,** który rozpoczął studia w roku szkolnym 1946-47 na wydziale stomatologicznym, a do chwili obecnej nie zaliczono mu jeszcze drugiego roku. Albo studentka tego wydziału — **Maria Roszkiewicz,** która w ciągu 4 lat zdała tylko **jeden** egzamin z pierwszego roku. Student 5 roku medycyny, **Stefan Świątnicki,** nie zdał jeszcze ani jednego egzaminu z trzeciego roku studiów.

Jasne, że dla tego rodzaju jednostek nie może być miejsca w uczelni, która ma za zadanie wychować zdolne, pilne, zahartowane ideologicznie kadry dla realizacji trudnych i odpowiedzialnych zadań budownictwa socjalizmu. Wprawdzie organizacja partyjna i ZMP-owska Akademii Medycznej dość późno przystąpiły do oczyszczenia szeregów młodzieży akademickiej, ale zrobiwszy początek, **będą w dalszym ciągu walczyć o to, aby na Akademii studiowała młodzież robotnicza i chłopska, synowie pracującej inteligencji, młodzież, szczerze i chętnie przykładająca się do nauki.**

HENRYK ZALECH.

Tkacze ZPB im. Okrzei zwiększają wydajność pracy

Załoga tkalni w pełni realizuje podjęte zobowiązanie o podnoszeniu wykonania baz. Wiele tkaczek i tkaczy nie wykonujących dotychczas swoich baz, w lutym br. znacznie je przekroczyli. Tak na przykład **Józefa Pięta** osiągnęła 113,4 proc., **Felicja Nowaczyk** 112,5 proc., **Genowefa Bojanowska** 108,4 proc., **Czesława Szymczak** 109,7 proc., **Teresa Czerniak** 105,6 proc., **Romana Musiał** 114,1 proc., **Zdzisław Zdunek** 109,8 proc. i inni.

Dużą pomoc tkaczom okazali opiekunowie grup. Wśród nich na szczególne wyróżnienie zasługują **Wojciech Balcerzak, Tadeusz Górny, Bronisław Grondys i Zofia Graczyk.** Motorem akcji podnoszenia wykonania baz jest dyrektor naczelny **Czesław Główczyński,** były tkacz, który daje wiele cennych rad i wskazówek oraz kontroluje systematycznie pracę tkaczy.

Załoga tkalni nie poprzestanie na dotychczasowych wynikach, ale ciągle dążyć będzie do stałego wzrostu wydajności, gdyż rozumie, że w ten sposób obniży koszty własne produkcji.

A. Misiuła i R. Dębiński
ZPB im. St. Okrzei

KRONIKA PABIANIC

Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej w budowie socjalizmu na wsi

Narada wojewódzkiego aktywu ZSCh

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Łodzi dwudniowe obrady rozszerzonego Plenum ZSCh województwa łódzkiego, na którym omawiano osiągnięcia i braki występujące w pracy organizacji oraz radzono nad realizacją zadań stojących przed wsią w obecnej chwili.

Przede wszystkim trzeba wzmóc wśród mas pracującego chłopstwa czujność w stosunku do wroga klasowego, któremu jeszcze gdzie nie gdzie udało się wślizgnąć do ogniw ZSCh, ażeby utrudniać realizację nakreślonych planów. Dało się to odczuć w akcji skupu zboża i w przygotowaniach do wiosennej akcji siewnej. Np. prezes gminnej spółdzielni w Żelechlinie pow. Rawa Maz., Muszyński, właściciel 15 ha ziemi, odstawił tylko 3 kwintale zboża. Kułacy wkradli się do „trójek" gromadzkich, by uniemożliwić wykonanie planu skupu zboża. Wyznaczali oni jednakowe ilości zboża do odstawy biednym i bogatym chłopom. Kułacy chowali zboże. Na skutek czujności członków ZSCh i ZMP te machinacje zostały udaremnione.

Akcja planowego skupu zboża zdemaskowała kułaków i pobudziła chłopów do walki o wykonanie planu. W Wyskienicach (pow. łowicki) chłopi nie pozwolili sklepowemu gminnej spółdzielni sprzedawać towarów deficytowych tym, którzy nie wywiązali się ze swego obowiązku w planowym skupie zboża.

Wrogą kułacką robotę dało się odczuć także przy rozdziale kredytów przeznaczonych na akcję siewną dla mało i średniorolnych chłopów. Na przykład w powiecie piotrkowskim zanotowano, że z kredytów tych korzystali bogacze wiejscy i spekulanci. Były wypadki jednoosobowego opiniowania podań o kredyty. Zbyt mało uwagi poświęcono zagadnieniu pomocy sąsiedzkiej, z której muszą korzystać mało i średniorolni chłopi.

Wszystkie braki i niedociągnięcia, które występują w terenie będą bezwzględnie zwalczane przez aktyw ZSCh. W tej sprawie w najbliższych dniach odbędą się zebrania w powiatach i gminach województwa łódzkiego. W każdej gromadzie musi działać koło ZSCh. W celu wzmocnienia czujności wobec zakusów wroga klasowego na wsi, zostanie przeszkolony jak najszerszy aktyw, szczególną opieką będzie otoczona młodzież i kobiety, na które wróg stara się oddziaływać.

Aktyw gromadzki ZSCh winien zainteresować się ilością i jakością maszyn, znajdujących się u poszczególnych gospodarzy i dokładnie opracować plan ich przydatności do prac wiosennych. Zdarzają się wypadki, jak na przykład w powiecie łowickim, że delegaci centrali ogrodniczej idąc po najmniejszej linii oporu kontraktują rośliny ogrodowe tylko u kułaków. Takie wypadki nie mogą mieć miejsca. Umowa na kontraktację musi być zawarta przy udziale kierownika grupy plantatorów. Zdarza się, że PZGS dostarczają do gminnych spółdzielni ziarno siewne bez dyspozycji i leży ono po kilkanaście dni w workach, a magazynierzy nie wiedzą jak je rozdysponować. W GS „Sobótka" (pow. łęczycki) leżał kilka dni w workach owies „udycz żółty", a przewodniczący spółdz. nie wiedział co z nim zrobić. Bywa, że producenci ziarno siewne wysyłają bez wyników kiełkowania. Takiego ziarna PZGS nie powinny przyjmować.

Za mało poświęcono dotychczas uwagi współzawodnictwu między grupami hodowców i plantatorów, a jest ono poważnym czynnikiem w zwiększeniu produkcji. W niektórych powiatach zbyt późno przystąpiono do przygotowań do wiosennej akcji siewnej. Nic nie może usprawiedliwić tego opóźnienia. ZSCh pracę swą powinien łączyć z pracą partii politycznych, członkowie związku muszą wykazać więcej aktywności i demaskować kułaków.

Również i przed ZSCh stoi obecnie trudne i poważne zadanie złamania do końca oporu wyzyskiwaczy, zniesienia wszelkiego wyzysku na wsi, przemienienia do gruntu życia milionów chłopów, których poprowadzić należy na szeroki gościniec gospodarki spółdzielczej, nowoczesnej, maszynowej i planowej. Wykonanie tych zadań oznaczać będzie zwycięstwo socjalizmu w Polsce.

Przyspieszeniem realizacji planów produkcyjnych uczczą ZMP-owcy Tydzień ŚFMD

Młodzież ZMP przy Zakładach Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, zgromadzona na zebraniu zwołanym w związku ze zbliżającym się Tygodniem ŚFMD, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych, aby dać wyraz braterskiej przyjaźni z całą młodzieżą świata.

ZMP-ówki z oddziału **ampułkarni** postanowiły przepracować dodatkowo po 2 godziny. Są to: O. Pawlak, Z. Królikowska, Brykowska, Z. Subczyńska, D. Kozakówna.

Koła oddziałowe ZMP II i III zobowiązały się do dnia 1 maja br. dać 150 roboczo-godzin przy budowie Młodzieżowego Domu Kultury w Pabianicach oraz wzmóc wysiłki w zakresie nauczania analfabetów, a także zakończyć indywidualne nauczanie na 3 dni przed 1 maja.

W indywidualnych zobowiązaniach wielu młodzieżowych przodowników pracy zadeklarowało pracę w godzinach dodatkowych, aby w ten sposób przyczynić się do szybszej realizacji planów produkcyjnych. Ob. ob. Dolewka, Jaros, Nowak, Kulikowski, Zuber, Piotrowski, Kamecki, Koncki, Piechulski, Dyderski i inni zobowiązali się przepracować po 22 godziny dodatkowo.

W dniach od 21 do 28 marca br. młodzież wszystkich oddziałów produkcyjnych pełnić będzie Warty Pokoju, aby w Tygodniu ŚFMD wraz z młodzieżą całej Polski zamanifestować swą nieugiętą wolę obrony pokoju na świecie.

Z. Kędzierski

Pracownice Pabianickich Zakł. Chemicznych święciły Międzynarodowy Dzień Kobiet

Na akademię, urządzoną w Zakładach Chemicznych ku uczczeniu Dnia Kobiet, stawiły się licznie pracownice fabryki.

Przy stole prezydialnym zasiadły między innymi wybitne przodownice pracy zawodowej i społecznej.

Ob. Kurowska w swym referacie przedstawiła doniosłą rolę kobiet w walce o pokój. Wrażeniami odniesionymi na Kongresie Ligi Kobiet podzieliła się z zebranymi **ob. Siubdzia**, uczestniczka Kongresu.

Podczas akademii, wielu pracownicom naszych zakładów, wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej, wręczono dyplomy oraz nagrody.

R. Hank

Ze sportu

Piłkarze „Włókniarza" zwyciężają w Kaliszu

W Kaliszu odbyły się rewanżowe zawody piłkarskie między tamtejszą „Spójnią" a „Włókniarzem" (Pabianice). Zawody były ciekawe i toczyły się z przewagą „Włókniarza", który wystąpił w następującym składzie: Kmieć (Borycki), Giercarz, Nowacki, Pusio, Stusio, Matynia, Starzyński, Wagner, Paprocki, Kurowski i Zuber. Zwyciężył „Włókniarz" w stosunku 1:0 (1:0).

Jedyną bramkę dnia zdobył w pierwszej połowie gry Kurowski pięknym strzałem pod poprzeczkę. W 20 min. gry zostaje kontuzjowany bramkarz Kmieć. Z powodu braku zastępcy, na tej pozycji zagrał obrońca Borycki. Bronił on bramki pabianickiej z wielkim poświęceniem i udaremnił szereg niebezpiecznych strzałów z bliskiej odległości.

(W. A.)

Ogłoszenia drobne

KRONIKA TOMASZOWA

Młodzież Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych podejmuje zobowiązania na cześć ŚFMD

Młodzież ZMP-owska Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych na ostatnim zebraniu postanowiła podjąć szereg zobowiązań, celem uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży.

Młodzieżowa brygada remontów szybkościowych na oddziale skręcalni zobowiązała się, obok bieżących remontów kapitalnych i zapobiegawczych, wyremontować do końca bieżącego roku dodatkowo 6 skręcarek.

Ob. Franciszek Radzisław, frezer, zobowiązał się wyszkolić na frezarce ob. Janinę Brylską, która w TZWS pracuje obecnie jako ślusarz.

Ob. Zbigniew Rajski — elektromonter, zobowiązał się dodatkowo wyremontować 2 automaty świetlne, lepiej zorganizować pracę przy remontach automatów i urządzeń świetlnych oraz znacznie skrócić postoje maszyn na oddziałach produkcyjnych.

Ob. Antoni Siemiński — tokarz, zobowiązał się douczać wszystkich ZMP-owców, pracujących na tokarniach, aby wykonywali normę w 100 procentach.

Kierownik 9 osobowego zespołu ob. Teresa Dzimek zobowiązała się podnieść bazę akordową o 3 procent oraz zmniejszyć ilość odpadów o 2 procent. Skręcarka ob. Helena Sęk zobowiązała się zmniejszyć braki o 2 procent oraz podnieść bazę produkcyjną.

12 osobowy zespół obciągarek z oddziału krepa pod kierunkiem ob. Haliny Wolickiej, zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 2 procent.

Zespół ob. Garchomak zobowiązał się obniżyć ilość odpadków o 3 procent. Zespół Jadwigi Darczak z oddziału krepy zobowiązał się podnieść bazę produkcyjną o 2 procent. Sortowaczki ob. ob. Teresa Pawłowska i Wiesława Tomczyk przyrzekły zwiększyć produkcję o 3 procent. Jadwiga Sęk podniesie swą bazę o 2 procent, ob. Leokadia Augustyńska zmniejszy odpady o 1 procent.

Zespół produkcyjny ob. Krystyny Fiołek zobowiązał się podnieść wydajność o 2 procent.

Absolwenci SPP zobowiązali się wykonać wszystkie prace związane z urządzeniem ogródka przy internacie, urządzić boisko do piłki nożnej i ręcznej oraz ożywić życie sportowe wśród absolwentów SPP w TZWS.

Młodzież ZMP-owska zatrudniona w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, podejmując zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży, wezwała do podejmowania podobnych zabowiązań młodzież wszystkich tomaszowskich zakładów pracy.

Dyplom uznania za przodownictwo w pracy społecznej

Ob. Stefania Domaradzka należycie wywiązuje się z pracy zawodowej i społecznej. Ob. Domaradzka, pracuje w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucz-



nych na oddziale sortowni, a pilność i obowiązkowość, która ją cechuje wysunęła ją na jedno z czołowych miejsc wśród robotnic oddziału sortowni.

Jest ona również aktywną działaczką Ligi Kobiet oraz pełni funkcję męża zaufania. Na uroczystej Akademii w Dniu Święta Kobiet 8 marca otrzymała ona dyplom uznania za pracę społeczną.

Źle pracują grupy partyjne w Mazowieckich Zakładach Przem. Wełnianego

W myśl Uchwały Biura Organizacyjnego KC naszej partii w sprawie grup partyjnych, w Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego przeorganizowano dotychczasowe grupy partyjne oraz wybrano nowych organizatorów.

Od czasu wyborów w grupach partyjnych upłynęło już sporo czasu. Niestety, praca grup partyjnych ogranicza się do zbierania składek członkowskich i kolportowania prasy partyjnej, mimo że na wszystkich oddziałach produkcyjnych istnieją zagadnienia, którymi przede wszystkim winni interesować się członkowie grup partyjnych.

Przędzalnia Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego już od 2 miesięcy nie wykonuje planu produkcyjnego. Grupa partyjna przędzalni sprawą tą się nie interesuje i nie zrobiła nic w celu pokonania trudności produkcyjnych.

Na innych oddziałach MZPW również grupy partyjne pracują słabo, przechodzą często obok zagadnień bardzo ważnych, nie interesując się nimi. Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej w MZPW winna zainteresować się stylem pracy grup partyjnych. Powinno się zwołać odprawę organizatorów grup partyjnych i zapoznać ich z zadaniami, jakie stoją przed grupami partyjnymi w zakładzie pracy.

Echa Święta Kobiet

Ubiegłej niedzieli w pięknie udekorowanej sali Powiatowego Domu Kultury w Tomaszowie odbyła się uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Tow. Polakówna wygłosiła obszerny referat o znaczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, po czym delegatka na I Ogólnopolski Kongres LK ob. Syska zapoznała zebrane kobiety z uchwałami I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.

W czasie akademii kobiety z fabryk tomaszowskich i instytucji składały meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, jakie podjęły na Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Kobiety zatrudnione w MZPW wykonały podjęte zobowiązania w 100 procentach. Pracownice ***Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego*** wykonaniem zobowiązań przyczyniły się do przedterminowego zrealizowania planu miesięcznego.

Również kobiety zatrudnione w **TZWS** wykonały podjęte zobowiązania. **W przędzalni jedwabiu, na wijalni, dziale tomofanu i oddziale** mechanicznym zobowiązania wykonano przed terminem. Przyniosło to zakładom kilkadziesiąt tysięcy złotych oszczędności.

Wykonanie wszystkich podjętych zobowiązań przez kobiety tomaszowskich fabryk, jest ich wkładem w walkę o pokój.

12.



LEON GOMOLICKI
LOKAUT

Taubwurcel cofnął się o krok. Lewą ręką ściskał w kieszeni niedopalone cygaro, które, zgasiwszy, schował przed wejściem do gabinetu. We mgle majaczył przed nim na ścianie nad bladą twarzą Maurycego Poznańskiego obraz: gruba, naga kobieta, okręcona olbrzymią żmiją. Aby przerwać milczenie, które zdawało się trwać bez końca i było nie do zniesienia, Taubwurcel zdobył się na odwagę i wykrztusił z siebie prawie bezdźwięcznym głosem:



— Panie prezesie... panie dyrektorze... robotnicy na wiecu...

— Wiem, wszystko wiem — wrzasnął Poznański. Podniósł nad stołem gazetę i wymachiwał nią w powietrzu. — Dosyć tego!

— I już pana tu nie ma — dodał Hertz.

Tak skończyła się pierwsza delegacja łódzka w sprawie lokautu.

Panowie z towarzystwa „Kultury Polskiej"

Dnia 8 stycznia odbyło się w Warszawie posiedzenie Towarzystwa Kultury Polskiej założonego przez twórcę polityki „realnej", Aleksandra Świętochowskiego. Oficjalnym powodem zwołania zebrania było powstanie sekcji oświatowej, lecz w kuluarach omawiano sprawę przyszłych wyborów do Dumy i bloku z narodowcami. Zebranie było liczne, przybyło około stu pięćdziesięciu osób, przeważnie prawników. Styl epoki charakteryzowały niezgrabne czarne stroje, z których komicznie wydłużając szyje, wysuwały się sztywne, wysokie kołnierzyki. Tak ubrany, skłonny do tycia prawnik przypominał pingwina. W sali klubu wśród błękitnych obłoków dymu cygarowego spoczywały w głębokich, obitych skórą fotelach, grube, czarne ptaki wypinając nakrochmalone gorsy. Przy stole prezydium majaczył z daleka uparty, siwiejący kosmyk, nad dumnym czołem przewodniczącego

— To są dzienniki zaledwie z kilku ostatnich dni — mówił adwokat o pulchnej twarzy zakończonej śpiczastą bródką. — I proszę, co za otchłań przestępstw i barbarzyństwa! Ot, mamy relację o złodziejstwach, cynicznych, popełnianych wśród białego dnia. Przydałoby się to przesłać ministrowi handlu jako materiał do obrad nad prawodawstwem robotniczym.



— Zacytuję wam — adwokat wyciągnął z kieszeni numer „Kuriera Warszawskiego" z artykułem specjalnego wysłannika do Łodzi i przeczytał:

— „Rzućmy tylko okiem na taki na przykład passus: „Od poniedziałku do wczoraj (gazeta z niedzieli) zabito na ulicach Łodzi siedem osób, a raniono ciężko dwadzieścia trzy. Karetki pogotowia już wcale na Bałuty nie chcą jechać, gdyż lekarze otrzymują ciągle listy z pogróżkami, że będą zamordowani. Zdarza się często, że uzbrojeni w rewolwery ludzie zatrzymują karetki pogotowia, każą jadącym wysiadać i patrzą, czy nie ma wśród nich skazanych na śmierć... I oto tu jeszcze dla uzupełnienia obrazu: „Onegdaj do karetki pogotowia ratunkowego wiozącej rannego robotnika Łuczaka, kilku napastników zaczęło strzelać. W karetce jechało z rannym dwóch lekarzy. Jednemu z nich przyłożono rewolwer do skroni, żądając wymienienia nazwiska chorego. Podobno to był akt zemsty..."

— Niesłychane! — odezwał się elegancki, uperfumowany adwokat przysięgły. — We Lwowie podobno zerwano przedstawienie dramatu Krechowieckiego za to, że autor we właściwy sposób przedstawił zdeprawowane środowisko rewolucjonistów. Zarzucono salę petardami, popalono żabkami suknie obecnych pań. Niedługo to samo może zdarzyć się u nas. Wczoraj czytałem odezwę socjalistów proklamującą bojkotowanie Dumy. Jest to wyraźna groźba zerwania wyborów.

— Mam zamiar — powiedział pierwszy adwokat, uderzając gazetami o kolano — poruszyć tę sprawę na dzisiejszym zebraniu. Mówimy o oświacie, a tymczasem zaledwie o sto parę kilometrów od nas dzieją się takie potworne rzeczy. Społeczeństwo powinno zainteresować się sprawą łódzką i wyrazić o niej swoją opinię. Mam gotowy pomysł wysłania komisji zaufanych ludzi, którzy by na miejscu należycie zbadali sytuację i przedstawili nam zgodnie z prawdą całokształt zagadnienia. Dopiero po uzdrowieniu stosunków można myśleć o rozwinięciu działalności oświatowej.

— Sytuacja woła o pomstę do nieba. Ta sprawa przestaje być tylko łódzką, a staje się ludzką. Obowiązkiem postępowej inteligencji jest przede wszystkim obrona skrzywdzonych i poniżonych. Różne skrajne obozy polityczne wygrywają ciemne masy dla swoich własnych celów. Przed wyborami gra ta rozpęta się dopiero na całego i może zaszkodzić naszemu blokowi. Sprawa uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie jest również sprawą naszej polityki. Domagamy się autonomii, nieskrępowanego rozwoju przemysłu, powinniśmy więc uprzednio dowieść, że panujemy w swoim kraju, właśnie my, a nie żywioły destrukcyjne, co chwila prowokujące rozruchy rewolucyjne i partyzanckie.

Przemawiał teraz przystojny pan w mundurze inżyniera kolei żelaznych. Przed chwilą zbliżył się do rozprawiających trzymając w ręce kieliszek likieru. Oparł się o tapetowaną ścianę pod reprodukcją „Grzechu" Franca Stucka. Był to ten sam obraz, którego kopię Taubwurcel widział w gabinecie Maurycego Poznańskiego: tęga, naga kobieta okręcona olbrzymią żmiją.

— Środki, stosowane przez rozdrażnionych przemysłowców, są niewątpliwie za ostre. Są zaślepieni walką, to zrozumiałe, zwiększają więc niepotrzebnie ekscesy. Trzeba przyjść im z pomocą i znaleźć inne wyjście, godne zasad człowieka kulturalnego.

(d. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 2. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 265-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII 8638 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1.80 zł.

D-2-12615